



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 1/2013**

**Rafał Ciastoń**

# **Strategia Pekinu wobec Morza Południowochińskiego**

*Ubiegły rok na Morzu Południowochińskim nie należał raczej do spokojnych. Wiosną i latem dochodziło tam do szeregu incydentów z udziałem filipińskich lub wietnamskich oraz chińskich jednostek rybackich, którym natychmiastowego wsparcia udzielały okręty chińskiej marynarki wojennej (ang. PLAN). W lipcu 2012 roku sytuację na nowo zaogniła wiadomość o planach dotyczących utworzenia przez Chińczyków na zajętych przez nich w 1974 roku Wyspach Paracelskich (będących przedmiotem sporu dyplomatycznego z Republiką Wietnamu) prefektury, będącego jej siedzibą miasta i ulokowania tam stałego garnizonu wojskowego. Czyż ma to oznaczać, iż Pekin postanowił rozwiązać kwestię przebiegu granic wód terytorialnych i wytyczenia wyłącznej strefy ekonomicznej (Economic Exclusive Zone, EEZ) metodą faktów dokonanych?*

### Dziewięć kresek niezgody

W 1947 roku na mapie Morza Południowochińskiego, opracowanej na zlecenie (wówczas kuomintangowskiego) rządu Chin, pojawiła się tzw. linia jedenastu kresek („linia U”), wewnątrz której zawarte zostały obszary uznawane przez Państwo Środka za przynależne Chinom. Kierowany przez Czu En-laja komunistyczny rząd Chińskiej Republiki Ludowej nieznacznie zmodyfikował jej kształt, jednaście kresek zostało zastąpionych dziewięcioma, jednak w ich obrębie pozostało ponad 80 proc. akwenu Morza Południowochińskiego.

Opierając swe roszczenia na „historycznych prawach”, „tradycyjnej granicy morskiej” oraz dość swobodnym traktowaniu pojęć szelfu kontynentalnego i wyłącznej strefy ekonomicznej, Chińczycy popadli w spory terytorialne z niemal wszystkimi państwami regionu: Wietnamem, Filipinami, Malezją i Brunei (a także tajwańską Republiką Chińską). Przedmiotem sporu są wspomniane już Wyspy Paracelskie, skały Scarborough Shoal oraz przede wszystkim Wyspy Spratly, a właściwie nie tyle same wysepki, co prawa do potencjalnych roszczeń, jakie umożliwia suwerenność nad nimi. Należy tu wyróżnić dwie kwestie: pierwszą należy mierzyć kategoriami ekonomicznymi i jest nią prawo do eksploatacji podmorskich, wg szacunków niezwykle obfitych, złóż gazu i ropy naftowej; drugą zaś należy traktować w kategoriach strategicznych, tj. sprawowania kontroli nad przebiegającymi tędy morskimi liniami komunikacyjnymi (ang. SLOCs), przy czym znaczenie obydwu trudne jest do przecenienia.

W 2010 roku Morze Południowochińskie stało się dla Pekinu trzecim (po Tybecie i Tajwanie) tzw. obszarem kluczowych interesów, co przełożyło się na dalszy wzrost chińskiej asertywności wobec państw regionu.

### Chińska Diego Garcia ?

Ciekawą analizę dotyczącą prawdopodobnych powodów i konsekwencji ulokowania garnizonu na wyspie Yongxing (znanej również pod nazwą wyspy Woody), opublikował czołowy indyjski *think-tank* – Institute for Defense Studies and Analyses – zajmujący się tematyką bezpieczeństwa i stosunków międzynarodowych. W jego ocenie chiński krok należy rozpatrywać w trzech wymiarach:

- po pierwsze, dzięki lokacji nowej bazy zwiększeniu ulega zasięg operacyjny jednostek marynarki i lotnictwa (położona w północno-zachodniej części Morza Południowochińskiego wyspa Yongxing oddalona jest o ok. 350 km od Hajnanu);

- po drugie, wzmocnione zostają chińskie pretensje wobec całego obszaru (warto tu podkreślić, iż w świetle zapisu art. 121. UNCLOS, Konwencji Narodów Zjednoczonych o Prawie Morza, *skąły, które nie nadają się do zamieszkania przez ludzi lub do samodzielnej działalności gospodarczej, nie mają ani wyłącznej strefy ekonomicznej, ani szelfu kontynentalnego*);

- po trzecie zaś, jest to odpowiedź na amerykański „obrót” czy też „przebalansowanie” ku Azji i ma on na celu ograniczenie jego skutków.

Dzięki pasowi startowemu o długości 2,5 km, z lotniska na Yongxing mogą korzystać myśliwce Su-30 i JH-7, a w ich zasięgu znajduje się wówczas obszar rozciągający się od północnych wybrzeży Borneo, przez Luzon i przyległe do niego wyspy, aż po Tajwan. Chińskie lotnictwo zyskuje więc możliwość operowania wewnątrz tego, co Chińczycy określają mianem „pierwszej linii wysp”, co ma niebagatelne znaczenie dla skutecznej realizacji tzw. strategii antydostępowej (A2/AD). Ważny port, o wartości którego decyduje brak ograniczeń co do głębokości zanurzenia wchodzących doń jednostek, zyskuje także marynarka. Należy także dodać, że już w 2008 roku na zdjęciach satelitarnych okolicznych wysepek zauważyć można było anteny radarowe, co oznacza najprawdopodobniej, iż Wyspy Paracelskie stają się ośrodkiem wywiadu elektronicznego i radiowego (SIGINT), a być może również elementem systemu



## Strategia Pekinu wobec Morza Południowochińskiego

FAE Policy Paper nr 1/2013

Rafał Ciastoń

naprowadzania chińskich bezpilotowców i służących do atakowania okrętów raket balistycznych rodziny DF-21.

### Odpowiedź na „przebalansowanie”

W opublikowanych w styczniu wytycznych strategicznych Departamentu Obrony USA znalazło się m.in. stwierdzenie o konieczności zapewnienia niezakłóconego dostępu do wszystkich przestrzeni (tj. przestrzeni morskiej, powietrznej, kosmicznej i cyberprzestrzeni) oraz posiadania zdolności do projekcji siły pomimo stosowania przez potencjalnego przeciwnika elementów wspomnianej już strategii antydostępowej. Wydzwięk tego rodzaju sformułowań musi być dla Pekinu jednoznaczny – samo pojęcie strategii antydostępowej powstało i używane jest niemal wyłącznie na potrzeby określenia działań podejmowanych przez ChRL. Zapowiedź przerzucenia na Pacyfik do 2020 roku 60 proc. jednostek *US Navy* oraz rozlokowania części z nich w kilku państwach regionu (określanych mianem strategicznych partnerów lub sojuszników), takich jak Singapur czy Filipiny, dodatkowo wzmacnia chińskie obawy co do rzeczywistych intencji USA. Chiny obawiają się, iż „przebalansowanie” doprowadzi do sformułowania nowej wersji doktryny powstrzymywania i będzie służyło zamknięciu ich w obszarze własnych wybrzeży. Co, biorąc pod uwagę chociażby chińskie uzależnienie od importowanych drogą morską surowców energetycznych, musi budzić w Pekinie poważne zaniepokojenie. Jeżeli dodatkowo „przebalansowanie” połączymy z rozwijaną przez Waszyngton od 2009 roku koncepcją bitwy powietrzno-morskiej, łatwo będzie zrozumieć skalę chińskiego zaniepokojenia. Rozmieszczenie garnizonu wojskowego w miejscu newralgicznym zarówno ze strategicznego, jak i politycznego punktu widzenia może być formą ucieczki do przodu, komplikującą wprawdzie sytuację w regionie, jednak potencjalne negatywne konsekwencje tego kroku mogą okazać się znacznie bardziej dotkliwe dla Stanów Zjednoczonych, niżli Chin.

Wg słów stojącego na czele prowincji Hajnan Luo Baoyou, celem lokalnego rządu będzie przekształcenie Sanshy w ważną bazę służącą ochronie wydobycia surowców oraz chińskiej suwerenności w regionie. W podobnym tonie wypowiadał się również rzecznik ministerstwa obrony Geng Yansheng, który stwierdził, iż kroki podjęte przez ChRL są oznaką determinacji Pekinu w kwestii praw suwerennych do obszarów morskich oraz odpowiedzią na prowokacje państw ościennych. Dodał także, iż Chiny posiadają niezaprzeczalne prawa do spornych



## Strategia Pekinu wobec Morza Południowochińskiego

FAE Policy Paper nr 1/2013

Rafał Ciastoń

obszarów, a Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza zdolna jest do obrony tych praw. Chiny poczuły się mocno rozdrażnione oświadczeniem wydanym w sierpniu 2012 roku przez amerykański Departament Stanu, w którym znalazły się m.in. słowa o tym, iż w interesie Stanów Zjednoczonych, jako narodu Pacyfiku i obecnego w tym regionie mocarstwa, leży utrzymanie na Morzu Południowochińskim pokoju, stabilności, poszanowania norm prawa międzynarodowego, swobody żeglugi oraz niezakłóconego handlu. Zastrzegając, że nieopowiada się po żadnej ze stron, Waszyngton wyraził w nim przekonanie, iż narody tego regionu powinny wspólnie pracować nad dyplomatycznym rozwiązaniem dzielących je kwestii, nie uciekając się do szantażu czy też użycia siły. Jednocześnie określił podjęte przez Chiny działania mianem torpedujących tego rodzaju wysiłki i niosących z sobą ryzyko eskalacji napięcia.

Reakcja chińskiego MSZ była natychmiastowa – rzecznik ministerstwa Qin Gang stwierdził, że Stany Zjednoczone pozostają ślepe na fakty i nie chcą dostrzec, iż „pewne państwa” rozbudowują w spornych rejonach infrastrukturę służącą wydobyciu ropy naftowej i gazu, a w wydawanych przez siebie aktach prawa krajowego w nielegalny sposób dokonują zawłaszczenia przynależnych Chinom wód i wysp. Dziennik *China Daily* zarzucił ponadto Białemu Domowi kierowanie się zimnowojenną logiką oraz ingerencję w sprawy wewnętrzne Chin. Qin przypomniał ponadto, iż Chiny wraz z państwami ASEAN podpisały przed dziesięcioma laty *Deklarację w sprawie postępowania stron na Morzu Południowochińskim*, wśród zapisów której znajduje się wezwanie do rozwiązywania sporów środkami pokojowymi, w drodze konsultacji i negocjacji pomiędzy zainteresowanymi państwami. Po raz kolejny wspomniął przy tej okazji o „pewnych państwach”, które nie szanują postanowień deklaracji i swymi prowokacjami niszczą jej ducha.

Warto tu jednak podkreślić, iż same Chiny nie są zainteresowane negocjacjami na temat statusu spornych wód w formule ASEAN + Chiny, a jedynie w formie dwustronnych rozmów z poszczególnymi państwami, co znacząco wzmacnia ich pozycję. Pekinowi udało się także doprowadzić do podziałów wewnątrz tej organizacji, czego przejawem był brak wydania wspólnego stanowiska ASEAN wobec spraw Morza Południowochińskiego podczas ubiegłorocznego szczytu Stowarzyszenia w Kambodży.

Chiny są bez wątpienia świadome tego, że dalsze utwardzenie stanowiska wobec statusu wód Morza Południowochińskiego oraz stosowanie metody faktów dokonanych może



## Strategia Pekinu wobec Morza Południowochińskiego

FAE Policy Paper nr 1/2013

Rafał Ciastoń

(i zapewne będzie) skłaniać część państw regionu do zacieśniania relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Jednocześnie wydają się one zakładać, iż przynajmniej dopóki nie dochodzi do otwartych incydentów zbrojnych, USA mają mocno ograniczone pole manewru i w zasadzie nie są w stanie podjąć działań innych, niż wydanie kolejnego potępiającego ChRL komunikatu, którego negatywne konsekwencje ograniczają się dla Pekinu wyłącznie do sfery wizerunkowej. Utworzenie nowej, wysuniętej bazy przekłada się zaś na zwiększenie możliwości operacyjnych jednostek lotnictwa i floty, a co za tym idzie również pozycji strategicznej Chin, a to z kolei oznacza, że w całościowym zestawieniu zyski zdecydowanie przewyższają straty.

Analizując sytuację w regionie należy mieć na uwadze jeszcze jeden, niezwykle istotny czynnik. Jesienią bieżącego roku w kierownictwie Komunistycznej Partii Chin (a więc *de facto* w państwie) doszło do pokoleniowej zmiany warty. Możliwym jest, że aby uczynić proces tranzycji władzy bardziej płynnym, uniknąć wewnętrznych tarć w aparacie partyjnym, a być może także ewentualnych przejawów niezadowolenia społecznego, świadomie zdecydowano się na rozbudzenie nastrojów nacjonalistycznych. Świadczyć mógłby też o tym fakt, że do podobnej eskalacji napięcia doszło ostatnio na Morzu Wschodniocchińskim, gdzie z nową mocą odżył spór wokół statusu Wysp Senkaku (*Diaoyu*). Mając na uwadze olbrzymie (również ustrojowe) różnice między Chinami i Koreą Północną, warto tu przypomnieć jak w 2010 roku tłumaczono agresywne zachowanie KRL-D wobec południowego sąsiada. Komunistyczne z nazwy kierownictwo Chin coraz częściej odwołuje się do elementów nacjonalistycznych, a w tego rodzaju retorykę doskonale wpisuje się kampania jednoczenia społeczeństwa wokół konieczności obrony praw suwerennych do „historycznie chińskich ziem”.

Jednak świadoma eskalacja napięcia na ww. akwenach może wbrew pozorom nie być złym scenariuszem, jeśli służy ona jedynie zabezpieczeniu celu, jakim jest płynne przekazanie władzy. W takim scenariuszu można spodziewać się, że wraz z jego osiągnięciem dojdzie także do zmiany aktualnej retoryki. Nie należy bowiem zapominać, iż nic nie wskazuje na to, by Chiny przestały traktować początek XXI stulecia jako okres „strategicznych możliwości”, służący przede wszystkim realizacji podstawowego celu państwa jakim jest dalszy jego rozwój ekonomiczny.



## Strategia Pekinu wobec Morza Południowochińskiego

FAE Policy Paper nr 1/2013

Rafał Ciastoń

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !

### Kontakt

**Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### FAE Policy Paper nr 1/2013

**Strategia Pekinu wobec Morza  
Południowochińskiego**

**Autor: Rafał Ciastoń**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, ekspert Fundacji Pułaskiego. Pracownik administracji rządowej. Absolwent stosunków międzynarodowych na UJ oraz podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.